CZĘŚĆ XXXV — № 29. ROK 18 — (1847).

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Klassycznej, w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego, w Wilnie w xięgarniach Glücksberga i Zawadzkiego, nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena: *Roczna* w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 14½ r. *Półroczna*, 7½ r. sr.
Bez poczty, dla odbierających w xięgarni: *Roczna*, 13 rub. sreb. *Półroczna* 6½ rub. sreb. Dla Królestwa Polskiego naznacza się taż sama cena co i w Cesarstwie.

PIĄTEK, 25 Kwietnia. / 7 Maja.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg, 24 Kwietnia. / 6 Maja.

NN. Cesarstwo JJ. odebrali urzędową wiadomość o zaręczynach J. C. Wysokości Wielkiego Xięcia Konstantyna Mikołajewicza z Jej Wysokością Xiężniczką Saxen-Altenburgską *Alexandrą*, które, za zezwoleniem NN. Rodziców miały miejsce 14 bieżącego Kwietnia.

Rozkaz dzienny Cesarski *z dnia 21 Kwietnia.*

Zostają mianowani: Komendant S.-Petersburgski Jenerał-porucznik *Szulgin 1*, Sprawującym obowiązki S.-Petersburgskiego Wojennego Jenerał-Gubernatora — Drugi S.-Petersburgski Komendant Jenerał-major baron *Zalca 2*, Komendantem S.-Petersburgskim — Vice-Dyrektor Departamentu Prowiantskiego pułkownik xżę *Dołgorukoj*, Fligel-Adjutantem J. C. Mości — Zostają podniesieni do rang: Jenerał-majora, pułkownicy: Jeneralnego Sztabu *Hecel*, i zarządzający S.-Petersburską Komisoryatską Kommisyą liczący się w jezdzie *Kniażnin*, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków.

— Przez takiż Rozkaz dzienny, z dnia tegoż dany w Wydziale Cywilno-wojskowym, podniesieni zostali do rang: Radzcy Tajnego, Członek stały Wojenno-medycznego naukowego Komitetu Rzeczywisty Radzca Stanu *Butkow*, i Członek Rady Departamentu Artylleryi 4 klssy *Iwanow* — Rzeczywistego Radzcy Stanu: Urzędnik do szczególnych poleceń przy Ministrze Wojny, Sekretarz Wojenno-podróżnej Kancellaryi J. C. Mości *Sukowkin* — Radzcy Stanu, Radzca Kolleg. urzędnik do szczeg. poleceń przy Ministrze Wojny *Kukolnik* — Radzcy Dworu, Sekretarz Kancelaryi Ministra Wojny, Assesor Kolleg. *Bohomolec*.

— Przez takiż Rozkaz dzienny w Wydziale Cywilnym, z d. 8 Kwietnia, Członek Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości Królestwa Polskiego Radzca Kolleg. *Płatonow*, w nagrodę odznaczającej się służby Najłaskawiej mianowany Radzcą Stanu.

— Przez Ukazy Cesarskie do Kantoru Dworu z d. 20 Kwietnia mianowane zostały Frejlinami N. Cesarzowej: hrabianka Helena *Suchtelen*, hrabianka Barbara *Kuszelew-Bezborodko*, baronowna Antonina *Medem*, Alexandryna *Paszkow* i xiężniczka Zofija *Abamelik*.

— Przez takiż Ukaz z dnia tegoż, mianowana również Frejliną N. Pani, panna Eugenia *Sieniawin*.

— Przez takiż Ukaz z dnia tegoż, Radzcy Stanu: urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych *Kazadajew* i Witebski Vice-Gubernator, Kamer-junker *Wielikopolski*, mianowani Szambelanami Dworu Cesarskiego.

— Przez takiż Ukaz z d. 21 Kwietnia mianowani Kamer-junkrami Cesarskiego Dworu Assesor Kolleg. *Czertkow* i Radzcy Honorowi: *Grot* i *Łopuchin*.

— Reskryptami z dnia 5 b. m. N. Cesarz Jmć raczył nadać ordery: Św. Włodzimierza 2 klassy, Najprzew. *Mikołajowi*, biskupowi Kałuzkiemu; — Św. Anny 1 klassy, Najprzew. *Nathanaelowi*, biskupowi Rewelskiemu, *Hierotheusowi*, biskupowi Ostrogskiemu, *Niceforowi*, biskupowi Goryjskiemu i *Antoniemu*, biskupowi Mingrelskiemu.

— Gazeta *Journal de St.-Petersbourg* zawiera artykuł następujący.

«Ukazem Rządzącego Senatu obwieszczone zostało Zdanie Rady Państwa, zatwierdzone przez N. Cesarza w d. 31 Marca. Zdanie to, przyjęte na przełożenie P. Ministra Skarbu zawiera następne rozporządzenia:

1.) Z kapitału ustanowionego na mocy artykułów VII i XVII Manifestu z dnia 1 Czerwca 1843 dla wymiany biletów kredytowych na brzęczącą monetę, wzięta będzie summa do wysokości 30 miljonów rubli srebrnych i użyta na zakupienie fondów publicznych tak Rossyjskich jak obcych w kraju lub zagranicą.

2.) Te fondy, w miarę stopniowego ich zakupowania będą wchodziły do składu pomienionego kapitału w summie równej tej, jaka była użytą na ich nabycie i będą zachowane razem z brzęczącą monetą.

3.) Dochod z tych fondów w procentach lub rentach, równie jak i zyski z tej operacyi, będą obracané na cel umorzenia długu publicznego tak krajowego jak zagranicznego. W razie gdyby nabyte fondy zniżyły się o 2 lub 3 procent, od ceny kupna, część powyższych dochodów będzie dołączona do kapitału wymiennego dla utrzymania takowej ceny w równowadze i jedynie nadmiar dochodów obrócony zostanie na umorzenie długu publicznego.

4.) Jeżeliby wymiana biletów kredytowych wymagała pomnożenia zapasu metallicznego, będzie przystąpiono natychmiast do spieniężenia zakupionych fondów, które w tym celu będą sprzedane za gotowiznę na Giełdach Europejskich.

5.) Jeżeli sprzedaż lub wylosowanie fondów złoży summę mniejszą od tej jaką przedstawiały w ogóle zapasowego kapitału, uzupełnienie różnicy nastąpi z rentów dawniej do Skarbu weszłych i jeżeliby te niewystarczały, summa wypłaconą zostanie ze Skarbu Państwa.»

Te rozporządzenia, jak każdy widzi, mają na celu upożytecznienie części zapasu metallicznego, zachowującego się w lochach twierdzy S.-Petersburskiej przeznaczonego na zaręczenie i wymianę biletów kredytowych, będących w obiegu na całej przestrzeni Państwa Rossyjskiego.

Zapas ten przechodzi już summę 114 miljonów i dąży do codziennego pomnożenia przez poszukiwanie biletów kredytowych z powodu ułatwień jakie te papiery przedstawują w obrotach handlu wewnętrznego. W takim stanie rzeczy zamiana przeto części tego kapitału niepłodnego na wartości niemniej pewne, zdolne do spieniężenia w każdej chwili według potrzeby a przynoszące procent, jest środkiem, którego korzyści zbyt są widoczne, iżby potrzebowały dowodzenia.

I z tej to summy 30 miljonów rub. sr. przeznaczonej na nabycie papierów publicznych, wzięte będą 50 miljonów franków, które Rząd Cesarski ma do wypłacenia za renty kupione w ostatnich czasach od Banku Francuzkiego.

Układ zawarty w tym przedmiocie w Paryżu sprawił żywe wrażenie w świecie finansowym i politycznym, i rozmaicie był tłumaczony przez prassę peryodyczną. Chcemy tu wyłożyć prawdziwe znaczenie tego środka.

Zachwycony przesileniem finansowém, pochodzącém ze zbiegu nieszczęśliwych okoliczności, Bank francuzki, dla uczynienia zadość usilnym domaganiom Handlu i Przemysłu i niechcąc ich pozbawiać pomocy, którą zwykły znajdować w tym wielkim i pożytecznym zakładzie kredytowym, uciekał się już do rozmaitych sposobów, jako pożyczki z Anglii i podniesienie stopy swego eskontu. Te sposoby okazały się niedostatecznemi i Bank, ażeby być w stanie zaspokojenia wzrastających coraz więcej potrzeb publiczności uznał stosownem sprzedać część fondów publicznych, które miał w schowaniu, dla pomnożenia zapasu metallicznego.

W takim zbiegu Rząd Cesarski rozkazał mu przełożyć, przez pośrednictwo naszego Sprawującego interesa w Paryżu, układ obustronnie korzystny, mianowicie zakupienie za zobopolną ugodą fondów publicznych które Bank zamierzał spieniężyć do wysokości 50 miljonów franków.

Układ ten niezwłocznie wziął skutek ku wzajemnemu zadowoleniu.

Był on korzystnym dla Banku, albowiem dostarczał mu z zewnątrz pieniędzy, których potrzebował, oszczędzając mu zarazem straty która musiałaby wyniknąć ze zniżenia się kursu papierów na Giełdzie Paryskiej, gdzie zjawienie się tak wielkiej massy fondów sprowadziłoby niechybnie stopniowe spadanie ceny sprzedajnej.

Operacya była korzystną dla Francyi zaradzając w sposob tak skuteczny i w porze właściwej niedostatkowi brzęczącej monety, który oddziaływał na wszystkie źródła produkcyi; kojąc obawy, które paraliżowały ruch handlu, przywracając zachwianą ufność i nadając pęd wstępny kursowi rentów.

Jakoż Rząd Francuzki, Bank i bezstronne organa Prassy nie wahały się przyznać uczynionemu przez Rząd Cesarski krokowi zaletę przysługi, uprzejmego względem Francyi znalezienia się.

Przegląd wychodzący pod tytułem *le Portefeuille* i który niemniej trafnie jak właściwie ocenił znaczenie układu, uznając szczęśliwe skutki jakie przyniosł dla Francyi, wyraża się następnie:

«To pomyślne położenie, (mówi w № z d. 28 Marca) «jest skutkiem przysługi którą Rząd Cesarsko-Rossyjski od- «dał Bankowi, przysługi która jest razem uczynnością dla «Francyi całej. Nieuznawać tego, byłoby niesprawiedliwo- «ścią i co do nas, mniemamy iż godniej jest i szlachetniej, «głośno to wypowiedzieć: jest to przysługa wielka, powin- «na być płodna w skutki; tylko zła wiara i śmieszna próż- «ność mogłaby temu zaprzeczyć.»

Przez ścisłość stosunków jakie istnieją pomiędzy głównemi targami regulującemi kredyt Europejski, układ o którym mowa nieomieszkał wywrzeć jednoczasowie wpływ dobroczynny na stan finansowy Anglii, gdzie przesilenie monetarne również czuć się dawało. Ruch wstępny, który się zaraz okazał w kursie fondów na Giełdzie Londyńskiej jest usługą którą Anglija winna jest Rządowi Cesarskiemu, co też rozmaite tameczne dzienniki otwarcie wyznały.

(Dok. nast.)

—

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

11 Marca. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o tém jak wielki konwoj wojskowy ma przeprowadzać do miejsca kary, przestępców skazanych sądownie na zesłanie do robot lub na osiedlenie w Syberyi.

12 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza postanowienia Komitetu Ministrów o assygnowaniu djetowych pieniędzy, dla urzędników posyłanych w gubernijach ze służbowemi poleceniami.

Tegoż d. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza obrachowania i rozkładu gminowych poborów z włościan w dobrach Państwa, w 35 Wielko-rossyjskich i 9 Zachodnich gubernijach na trzechlecie od 1847 do 1850 r. (Summa tych poborów wynosi na rok w 35 Wielko-rossyjskich gubernijach 4,372,211, w 9 Zachodnich z 652,030 dusz, 289,711 r. sr.)

14 tegoż m. Z ogłoszeniem woli N. Cesarza, aby na linii drogi żelaznej z Petersburga do Moskwy budynki stawiane były nie inaczej tylko podług planów przez N. Pana potwierdzonych.

15 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa, o oddawaniu w dzierżawę włościanom w dobrach Państwa, skarbowych młynów bez składania kaucyi.

17 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa rozstrzygającego pytanie: czy kupcy w Bessarabii mający ulgę w podatkach handlowych ze względu iż posiadają domy w miastach, mogą korzystać z tej ulgi i po sprzedaniu posiadanych domów.

18 tegoż m. O nieprzyjmowaniu do służby i nieprzypuszczaniu do zgromadzeń wyborowych szlacheckich oddalonego ze służby podporucznika Mikołaja Popowa.

19 tegoż m. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza stanowiącego opłatę po 1 kop. sr. od żołnierzy za wchód do publicznych łaźni.

21 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza postanowienia Komitetu Ministrów o wyznaczaniu pensyj emerytalnych oficerom którzy przeszli z wojskowej do cywilnej służby.

27 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o dodatkowych prawidłach tyczących się osadzania żydów na gruntach skarbowych.

30 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o tém, jak mają być awansowani do rangi Gubernijalnego Sekretarza, podporucznicy przechodzący do służby cywilnej.

---

23 Kwietnia Newa przeszła i o 4 po południu Komendant S.-Petersbusrkiej twierdzy, ze zwykłym obrzędem otworzył tegoroczną żeglugę i w tejże chwili kommunikacye ustanowiły się po wszystkich przystaniach.

ARTYKUŁ UDZIELONY.

«Jeszcze rok nie upłynął od czasu jakeśmy się dowiedzieli z Tygodnika o zgonie znakomitego męża Stanu, Xięcia Xawerego Druckiego-Lubeckiego, a oto dziś przychodzi nam uzupełnić tę smutną wiadomość.—W dniu 15 (27) bieżącego Kwietnia, tu w Petersburgu rozstała się z tym światem, po krótkiej chorobie, starsza siostra jego, Hrabina Teresa *del Campo Scipion.*

«Sercem należała ona do płci swojej, której była chlubą, ale umysł jej miał tę dzielność i obszar, który zwykliśmy uważać za wyłączny, jakkolwiek rzadki, udział płci drugiej. Taki zbieg przymiotów ustanowił między nią i dostojnym bratem tę spojnię najczulszej przyjaźni i wzajemnej ufności, którą przez całe życie byli połączeni. Jakoż dwa te istnienia były tak zespolone, że kiedy Xiążę oddawał ducha, obecni temu pięknemu konaniu mimowolnie pomyślili, że i hrabiny Scipion ziemski zawod jest ukończony. Odtąd patrzyliśmy na nią jak na istotę nie tego świata i nie można było bez rozrzewnienia widzieć, jak ten wzniosły umysł, pasował się ze śmiertelną w sercu raną, jak dla oczu obojętnych zdawał się nawet brać górę;—ale nie jest w naturze ludzkiej długo toczyć tak nierówną walkę.

«Któż byłby dość zuchwałym iżby po takich ciosach usiłował pocieszać pozostałych? Wolno nam tylko wynurzyć im powszechne spółczucie, które i tę ostatnią stratę policza do rzędu strapień publicznych. Ale znajdą oni w swej boleści jednę wielką osłodę: zacne sieroty po Xawerym i Teresie, jako drogi skarb przechowają wspomnienie ich chwil ostatnich. I on i ona skończyli dni swoje takim zgonem, o jaki Sprawiedliwi błagają Boga — obojga ostatniém słowém było imie Zbawiciela, obojgu dano pobłogosławić w ostatnim uścisku osoby najbliższe ich sercu.»

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 28 Kwietnia.

Dnia 23 b. m. J. C. Wysokość Wielki Xiążę Michał Pawłowicz, raczył przyjmować na pokojach pałacu Łazienkowskiego, z powodu urodzenia się J. C. W. Wielkiego Xięcia Włodzimierza Alexandrowicza, powinszowania Jenerałów, Członków Rady Administracyjnej, Senatu, Duchowieństwa, wyższych Urzędników Władz Naczelnych i Konsulów Zagranicznych, którzy mieli zaszczyt być przedstawionymi Dostojnemu Gościowi przez JO. Xięcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa. O godzinie 1 z południa, J. C. Wysokość raczył przybyć w towarzystwie JO. Xięcia Warszawskiego do Kościoła Katedralnego Swiętej Trójcy, gdzie oczekiwał na Jego przybycie Najprzewielebniejszy Arcybiskup Warszawski i Nowogieorgiewski, Członek Najświętszego Synodu Nikanor, w asystencji licznego duchowieństwa. Urzędnicy władz wszelkich, znaczniejsze damy i lud pobożny napełniali przybytek Pański. Odśpiewano solenne *Te Deum*, zakończone dziękczynnem;

modłami z przyklęknięciem, na podziękowanie Przedwiecznemu za szczęśliwy wypadek, który w chwili obecnej cały Dom Cesarski i wszystkich wiernych poddanych radością napełnia. Po ukończeniu zaś modłów, ozwały się działa Cytadelli Alexandrowskiej. Wieczorem miasto oświecono.

W dniu wczorajszym odbyło się również dziękczynne nabożeństwo, o obec urzędników władz wszelkich, w Kościele Metropolitalnym świętego Jana.

Ukaz Jego Cesarskiej Mości,

do Naszego Namiestnika w Królestwie Polskiem.

„Przystąpiwszy do ścisłego przejrzenia i poprawienia obowiązujących w Cesarstwie Naszem praw karnych, uznaliśmy za niezbędne dla dobra poddanych Naszych Królestwa Polskiego, przejrzeć zarazem i poprawić ogłoszony w roku 1818 Kodex Karny tegoż Królestwa, pragnąc przytem, ażeby nowe Ustawy Naszego Królestwa Polskiego, były w głównych swych zasadach o ile możności zbliżonemi do przepisów względem tej części prawodawstwa dla Cesarstwa wydanych, jak niemniej, ażeby podobnie, jak innym wiernym poddanym Naszym, mieszkańcom tegoż Królestwa zapewnione były również w zupełności tak bezpieczeństwo i spokojność, jako też wszelkie służące im prawa, przy zachowaniu z resztą właściwych ich krajowi miejscowych ustaw i przepisów. Poruczyliśmy istniejącej tu oddzielnej Kommisji do przejrzenia i ułożenia praw Królestwa Polskiego, aby należąc do przejrzenia praw karnych Cesarstwa, ułożyła dla tegoż Królestwa, na wskazanych przez Nas zasadach, nowy, o ile być może zupełny Kodex kar głównych i poprawczych. Projekt ten, łącznie z projektem podobnego Kodexu dla Cesarstwa, rozpoznany przez Naszą Radę Państwa w oddzielnej, z Członków Departamentu spraw Królestwa Polskiego i innych Departamentów złożonej Kommisji, został obecnie z niektóremi w nim zmianami, pod zatwierdzenie Nasze przedstawiony.

„Oceniwszy skreślone w tym projekcie przepisy tak pod względem ogólnych zasad sprawiedliwości, jako też pod względem szczególnych potrzeb czasu i miejsca, oraz uznając, iż przepisy te odpowiadają w zupełności wskazanemu przez Nas celowi, jako nie tylko zastępujące wszystkie przepisy obowiązującego obecnie w Królestwie Polskiém Kodexu, lecz nadto sprostowanie dostrzeżonych w nim niedostateczności zawierające, Zatwierdzamy ten Kodex i ogłosić go niezwłocznie w Naszem Królestwie Polskiém nakazujemy. Wy nie omieszkacie wydać wszelkie potrzebne rozporządzenia, celem wprowadzenia Kodexu tego w wykonanie od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1847 — 48 roku.”

(Podpisano) *MIKOŁAJ.*

Za zgodność: Minister Sekretarz Stanu,

(Podpisano) Ig. *Turkuł.*

w Petersburgu,

12 (24) Marca 1847 roku

— Rada Administracyjna, na posiedzeniu swojém d. 26 Marca (7 Kwietnia) roku bież. udzieliła Dawidowi Leiteisen, blacharzowi w Warszawie zamieszkałemu, pięcioletni list przyznania wynalazku na machinę, zabezpieczającą mieszkania i kuchnie od dymienia, wilgoci i palenia się sadzy.

(Gaz. Warsz.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIJA. *Londyn, 23 Kwietnia.* Dziś Izba Niższa w Komitecie udzieliła żądane przez Ministrów 100,000 funtów sterl. na cel zachęcenia nauczania po szkołach dla ludu przez rozdawanie premij nauczycielom. Przedwczora Izba upoważniła większością głosów przedstawienie billu o pracy dzieci po fabrykach. Dodatek podany przez P. Leader, pozwalający fabrykantom używać ich do pracy nad zakres, w sposobie wynagrodzenia za zepsucie machin, został dorzucony. Przyjęty też w Komitecie bill Rządowy o zamianie w marynarce kar cielesnych na karę więzienia.

— Piszą z Dublinu, że urzędnicy z rozmaitych hrabstw donieśli Rządowi iż jest obawa wybuchnienia powszechnych rozruchów jeżeli przyprowadzony będzie do skutku rozkaz zaprzestania prac publicznych z dniem 1 Maja.

— *Daily News* pisze: „Wielkie zagadnienie o zawiązaniu stosunków dyplomatycznych między Rzymem i Angliją zbliża się do końca. P. Temple, poseł nasz w Neapolu przybył do Londynu w same święta wielkonocne, wiadomo że z powodu słabości posła we Florencyi P. Hamilton, prowadzenie tych delikatnych układów polecone jest P. Temple i byłemu posłowi w Wiedniu P. Gordon. Przygotowanie drogi do przyszłego poselstwa angielskiego w Rzymie jest interesem największej wagi.”

— Sir Walter Scott, baronnet, ostatni syn sławnego pisarza, umarł ostatnimi czasy na przylądku Dobrej Nadziei, wracając dla poratowania zdrowia do Anglii z Indyj, gdzie służył jako podpułkownik w 15 pułku huzarów. Z jego śmiercią gaśnie tytuł dziedziczny, a dobra Abbotsford przechodzą do P. Walter Scott Lockhart, syna dawnego wydawcy *Quarterly Review* i córki Walter Scotta, a jedynego dziś potomka jego po kądzieli.

— Podług podań urzędowych w roku 1846 w Anglii zdarzyło się na drogach żelaznych 144 przypadki, było 87 osób zabitych i 154 ranionych. W tej liczbie było 16 spotkań pociągów i 40 przypadków, które wprost pochodziły z winy samych podróżnych.

— Znakomity urzędnik w Szkocyi, który zniknął strwoniwszy summy publiczne jemu powierzone, jest nie kto inny tylko Lord-Namiestnik hrabstwa Kincardine, Vice-hrabia Arbuthnot.

— Supa wynalazku Soyer którą zaczęto w wielkich ilościach gotować i rozdawać w Irlandyi została zaatakowana przez prassę publiczną z rozmaitych względów, jako nie tyle ekonomiczna i mniej pożywna od innych sup tego rodzaju. Lecz szczególniej powstał na nią znany chemik sir Henry Marsh który wydał oddzielną broszurę dowodząc podług zasad swej nauki, że cała ludność nią karmiona, wkrótce by wymarła z prawdziwej cholery azyatyckiej.

FRANCYA. *Paryż, 24 Kwietnia.* Na posiedzeniu Izby Deputowanych 21 b. m. rozstrzygnięty został los sławnego wniosku P. de Rémusat dążącego do wyłaczenia z Parlamentu urzędników płatnych. Wniosek ten, od przyjęcia lub odrzucenia którego Ministrowie uczynili zależném swoje pozostanie lub usunienie się, został odrzucony 219 głosami przeciw 170.

Rozprawy nad udzieleniem summy żądanej przez Gabinet na wydatki tajne, co także jest zadaniem stanowczém dla Ministrów, zostały odłożone z powodu słabości Ministra Spraw Wewnętrznych.

Dziś prośby weszłe do Izb o zniesienie powszechne niewolnictwa w kolonijach francuzkich wznieciły żwawe rozprawy, które odroczono do 26 b. m.

— *Journal des Débats* donosi, że Królowa Portugalska zażądała nakoniec czynnego wdania się Francyi, Anglii i Hiszpanii do wojny domowej z powstańcami Portugalskiemi. Gazeta dodaje, że krok ten sprowadzi zapewna rychłe zawarcie układu z temi ostatnimi.

— *Monitor Algerski,* gazeta urzędowa, potwierdziła wiadomość o pojmaniu Bou-Maza.

— Xiążę Fryderyk Schleswig-Holstein przybył do Paryża.

— Akademija Nauk obrała swoim członkiem P. Decaisne na miejsce zmarłego P. Dutrochet.

HISZPANIJA. *Madryt, 18 Kwietnia.* Brygadyer don Francisco de Osorio, przyjaciel exregenta Espartero, i który przed czasy podpisał wraz z nim głośną protestacyą, przywrócony został wyrokiem Królowej do wszystkich dawnych godności i zaszczytów i odwołany z wygnania. Uważają to za krok wstępny do odwołania i samego Espartero; tymczasem podług listów z Londynu ten ostatni jest niebezpiecznie chory.

AUSTRYA. W Krakowie odbędzie się wkrótce uroczyste składanie przysięgi homagjalnej, przyczém jeneralissimus arcyxiąże Karol zastępować będzie miejsce Cesarza.

PRUSSY. *Poznań.* Gazeta Prowincyonalna zawiera urzędowe doniesienie że manewra jazdy landweru nie będą miały miejsca w tym roku z przyczyn mających związek z nieurodzajem a manewra wojsk pieszych i landweru są odłożone tymczasowo do jesieni.

(Journ. de S. P. Psz, Poln. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

KALEIDOSKOP FILOZOFICZNY.

(Przez H. Rzewuskiego).

OBROT 2.

(CIĄG II).

Szlachectwo od niejakiego czasu zostało przedmiotem zbyt przykrych sądów. Wyobrażenia arystokratyczne chcą mieć za wybor dumy, przemocy, nierozsądku, poparty władzą i dostatkami, niezawsze z czystego źródła wypływającemi. Bo uważają ten stan w postępkach jego przedstawicielów, a nie w duchu samej instytucyi. Sąd wcale niewłaściwy, a który przez miłość prawdy sprostowanym być winien. Zasadę powszechną chcieć przekształcić w namiętność osobistą, jest to rzecz przeciwna zasadom nawet przez racyonalizm ludzki przyjętym. Żadna instytucya rozbioru nie wytrzyma, skoro jej obrońcy zarzucić się godzi, że własną sprawę popiera. Wszakże dobry obywatel winien uważać każdą sprawę publiczną, jako swoją własną sprawę. Zresztą ledwo nie na całym stałym lądzie Europy arystokracya jest najczęściej osobistą, ale dla tego że albo rzeczywiście istnieć przestała, albo że jest w zupełnym upadku. Jeżeli pomiędzy nami potomek rodu historycznego, obstający za pamiątkami spadkowemi pobudza śmiech szyderstwa albo uniesienie gniewu, cóżby spotkało człowieka nienależącego do krwi arystokratycznej, a któryby się odważył za nią szermować. Nie znalazłby dla siebie tego nawet pobłażania, które pierwszy otrzymać może od umiarkowanych przeciwników, przez wzgląd jakoby na przesądy, błędném wychowaniem wkorzenione. Ale w Anglii, gdzie Arystokracya jest faktem rzeczywistym, a nie rzekomym, gdzie narod jest podzielony w porządku hierarchicznym, ciągle działającym dla bytu i pomyślności całkowitego zbiorowego ciała, i gdzie każde indywiduum, mając samo poznanie swojego działania, tém samem czuje godność swoją, tam mówię, niemasz nic wspólnego między świetnością rodu, a opiniją arystokratyczną. Często plebejusz głosuje ze stronnictwem przywilejów, które nie jest tak przeciwne stronnictwu wolności jak się to wielu wydaje (*). Największy bohater morski Nelson był synem pastora, największy mąż Stanu Robert Peel jest synem piwowara, obaj głosowali z torysami, ostatni nawet jest uważany za głowę tego stronnictwa, a przez to położenia swojego nie odmienili w hierarchii arystokratycznej. Pierwszy został admirałem i parem W. Brytanii, drugi pokilkakrotnie dzierżał stér Rządu, a żaden z nich do myśli nie przypuścił, że może zostać kawalerem Podwiązki, bo opinija narodu przywiązała ten zaszczyt tylko wysokiej krwi swojego stowarzyszenia.

(*) Nietylko że równość nie jest wolnością; ale jest nawet niezgodna z wolnością.

Szlachectwo nie jest instytucyą wyłącznie ludzką; ono pojawiło się bez twórców i daty, tak jak wszystkie prawa zasadnicze narodów. Konstytucya nie jest arkuszem papieru, bo żadne prawo narodu z papieru nie powstało, chociaż na nim często zapisywała się rzecz już przez się istnąca. Mówię tu o życiu narodów, a ich życie jest ich konstytucyą. To życie nie może brać początku tylko od prawdziwego i jedynego życiodawcy to jest od Tego, który w sobie żadnego zarodku Smierci mieć nie może. Bo jakże da życie ten, który umrzeć musi; co najwięcej, może zostać narzędziem, przez które życie mu niepodwładne przechodzi. Bóg jeden jest rzeczywistym prawodawcą narodów bo jest ich stwórcą, a prawa zasadnicze, z których wyrasta żywot narodowy, ani są, ani być mogą dziełem ludzkiém. Rozum ludzki rozwija to co mu jest dane, daje mu ściślejszy i rozleglejszy stosunek, ale niczego nigdy nie stworzy. A że każdy narod żyjący nie żyje tylko życiem udzielonėm mu od Boga, więc wszystkie warunki tego życia, nazwijmy je Konstytucyami, Prawami fundamentalnemi, obyczajami, czy jak się nam podoba, są niemniej dane od Boga. Narod może być wielkim, a w powszechności swojej nieumieć ani czytać ani pisać, a przecie nie może być bez konstytucyi, bo bez niej żyćby nie mógł.

Tu przygotowany jestem do wszystkich zarzutów tych, co sądzą o Konstytucyach narodów jakby o powieściach lub innych tworach ludzkiego pismiennictwa. Tacy niech się sobie rozpływają nad Cybernetyką P. Trentowskiego (*), ale każdy mąż Stanu łatwo mię zrozumie i zgodzi się na zdanie, które wreszcie nie jest żadną nowością, gdyż fałsz tylko być może nowym, a prawda zawsze istniała spółczesnie z rodem ludzkim.

Jeżeli każdy narod ma swoję Konstytucyą, a więc tym samym jest już zbrodnią obywatelską targnąć się na to, co jej służy za podstawę. Lecz w tej materyi zbyt trudno pisać, bo człowiek będąc istotą myślącą i mówiącą może nazwać prawem zasadniczém swojego społeczeństwa to co niém nie jest i *vice versa.* Tu instynkt konserwatorski trafniejszym będzie od wszystkich wyrozumowań ducha reformy który, pomimo łudzących pozorów zawsze jest duchem ujemnym. W tém odwołuję się do Historyi, a ta nas przekonywa, że jeżeli duch narodowy był tyle żywotnym, że nie dał siebie umorzyć przez swoich reformatorów, przynajmniej z ich działania więcej zawsze poniosł szkody niż rzeczywistych korzyści. I to nie ścieśnia się wyłącznie w zakresie politycznym — o wszystkich reformatorach religijnych, naukowych, i t. d. toż samo powiedzieć można.

Są instytucye wyłącznie ludzkie, wywierające wpływy na zbiorowe ciało. Jeżeli duch narodu jest od nich lepszym, same z siebie one podnieść się muszą. Jeżeli owszem one są lepszemi od ducha narodowego, także samo z siebie się zniżą, lubo na papierze istnąć będą w nieskazitelności teoretycznej, bo to tylko trwale wykonywać się daje, co się zrównoważa z duchem narodu. Z czego wniosek oczywisty że żadna ustawa wymyślona mądrością ludzką zepsutego narodu nie zdoła poprawić (*). W każdém żywotném zbiorowem ciele są więc dwa rodzaje praw: jedne zasadnicze, niepisane, nieomylne, bo nie są dziełem ludzkiém, drugie mniej więcej mądre, bo je ludzie napisali w jakiejś chwili ich narodu już żyjącego, na warunku swoich praw zasadniczych. Takowe prawa lubo nie dają życia, mogą go chronić, a tém bywają wielce pożyteczne i bez nich żadne zbiorowe ciało się nie obchodzi.

Ale jeżeli prawodawca bądź pojedyńczy, bądź zbiorowy, w błędném przekonaniu że ludzie są zdolni konstytuować sami siebie odważa się sięgać aż do praw zasadniczych swojej społeczności i myśli że je zastąpi swojemi ustawami, jakże jego czynność otrzyma pomyślny skutek, kiedy on usiłuje na podstawie ujemnej oprzeć rzecz dodatnią, co jest przeciwne prawom dynamicznym Natury? Tego tylko dokazać może że powiększy, że rozpowszechni wstręt od tego co jest, ale nic nie stworzy. Między zniszczeniem tego co jest, a stworzeniem tego co być ma, jeszcze pozostaje przepaść nieprzebyta. Anglicy posiadają Konstytucyą niepisaną, trwającą od początku ich jestestwa, rozwijającą się razem z niemi w czasie. I powtarzają w swojej wielkiej pieśni narodowej, że Archaniołowie jej strzegą, żeby dotrwała aż do Sądu Ostatecznego. Francuzi od lat pięciudziesiąt cieszą się już ósmą Konstytucyą, napisaną przez swoich mędrców i mówią powszechnie że zostają w okresie przejścia—taką wiarę pokładają w pismie ludzkiem.

(*) Kiedy Cybernetyka poraz pierwszy wpadła mi w ręce, myślałem, że ona jest dowcipném szyderstwem, rzuconém na tych wszystkich Teorystów, jak ich nazywają w Niemczech *stuben philosopher*. I dziś jeszcze niezupełnie odstąpiłem od tego mniemania; nawet nie pojmuję jak można brać na serio nawał premissów, których konsekwencya jest zawsze zero.

(*) Często słyszymy ludzi w dobrej wierze mówiących: temu narodowi nic nie braknie tylko dobrych praw, wszystkie jego wady pochodzą z niedostatku praw. O jakich-że tu prawach mowa? czy o tych które się znajdują w xięgozbiorach, czy o tych które są w wykonaniu. wszakże nam wszystkim ogłoszono najdoskonalsze prawo: nie zabijaj, nie cudzołoż, nie kłam, nie kradnij, nawet nie żądaj własności bliźniego twojego. Jeżeli mowa o tych prawach które się wykonywają, te wszędzie są dobre, tym samym że się wykonać dają. Prawo jest obyczajem zapisanym, i dla tego się wykonywa; jeżeli nim nie jest, będzie sobie tworem bądź oryginalnym, bądź naśladowanym pismiennictwa narodowego, czasem wcale nadobnym. Niech każdy się troszczy żeby były dobre obyczaje, a wtedy i bez niczyjego mozołu prawa będą dobre,

Pozwala się drukować. St.-Petersburg, 24 Kwietnia 1847 roku. *Ignacy Iwanowski, Cenzor.*
W DRUKARNI WOJENNEJ,